

KOMEDIA

z BECKETTEM

Wariacje eseistyczne



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

ANGELIKA SIKORSKA

9

ANGELIKA SIKORSKA

ANGELIKA SIKORSKA

**S. Beckett oprowadza człowieka po
nim samym. Dramat o ponadczasowej
wymowie nie tylko traktuje o wizji
świata (XX wieku), lecz o uniwersalnej
zasadzie błędzenia. Autor prowadzi
czytelnika od ściągany do okna pokoju, od
okna do..... „końcówki”, która może stać
się początkiem lepszego rozumienia i
postrzegania wartości.**

Poszukiwanie i błędzenie w *Końcówce* Samuela Beckett'a

Końcówka Samuela Beckett'a – to dramaturgiczny początek pytań o własną tożsamość i sposób jej istnienia. *Końcówka* to kondensacja treści w minimalizmie przestrzeni, to uniwersalne sensory uwiecznione w meandrach dialogów i przemilczeń. To słowa krążące w ascetycznym pokoju, miniaturze świata (a może miniaturze ludzkiego wnętrza), prowadzące czytelnika od ściany do okna, od okna do...?

Klimat pustki panującej nad pomieszczeniem, stłumienie oraz szarość światła, to podstawowe cechy scenarii dramatu. Taki zabieg pozwala przede wszystkim w pełni skoncentrować się na bohaterach – ich kreacji i relacjach w jakiegdyżystują. Osoby dramatu tworzą symboliczną hierarchię wyznaczoną między innymi poprzez nadanie znaczących imion – tj. Hamm (z angielskiego skrót od słowa *hammer*, co oznacza młotek), analogicznie Nagg (niem. *nagel* – gwóźdź), Nell (ang. *neil* – gwóźdź) oraz Clov (franc. *clou* – gwóźdź). Nieobojętne staje się również miejsce na scenie, jakie zajmują poszczególni bohaterowie. W centrum – tj. *po środku, w fotelu na małych kółkach, przykryty starym prześcieradłem, siedzi Hamm*. Z lewej strony, w kubłach na odpadki – Nell oraz Nagg. Postacią dynamiczną, przemieszczającą się w obrębie przestrzeni jest Clov. Jednakże jego ruch może być jedynie pozorem, atrapą błędnego krążenia uzależnionego od pozostałych bohaterów.

Kim zatem są bohaterowie *Końcówki*? Przede wszystkim to poszukiwacze własnej tożsamości. Ich relacje i potrzeby wykreowane są na bazie znaczących przeciwieństw. Tkwią w pewnej niezmiennej i statycznej rzeczywistości, dzięki czemu łączy ich zarówno przestrzeń, jak i swoisty rodzaj więzi, choćby tych rodzicielskich między Nagg'iem i Nell a Hamm'em. Mimo tego dotyka ich metaforyczna odległość – nienamalna, uwikłana między milczeniem a słowami. Bohaterowie dramatu to

ludzie osamotnieni, odlegli od świata, ale i od samych siebie. Ich myśli, odczucia i słowa odwołują się do minionych doświadczeń. Przeszłość, której nie można określić za pomocą podstawowych wyznaczników czasowych, stanowi kluczowy wymiar ich życia. Przede wszystkim uwięzienie w tej niewiadomej i odległej przeszłości uśmierca ich terażniejszość – tę zniechęcającą, chorowitą, starczą. Naggi i Nell – rodzice, przedstawiciele minionego, zbędnego pokolenia, egzystują w kubłach na odpadki. Podobnie dzieje się z Hamm'em, który odrzuca i sprzeciwia się temu, co obecne. Reguluje „poczucie siebie” poprzez środki pobudzające i uśmierzające ból, przeobrażając się w twór sztuczny i kontrolujący autentyczność wrażeń i emocji. Człowiek staje się tęsknotą do innej formy, odległej myśli, wspomnień, uczuć.

Warto również zwrócić uwagę na wielość perspektyw, z jakimi spotyka się w *Końcówce* czytelnik. Każdy bohater postrzega świat z innej, zindywidualizowanej pozycji, czego dowodzą rozmiągające się dialogi, pauzy, przemilczenia. Ogromna rozpiętość potrzeb oraz silna koncentracja na nich są przyczyną konfliktów i impulsem do pogłębienia własnej samotności. Bohaterami rządzą zarówno pragnienia czysto fizjologiczne, przyziemne (np. chęć zjedzenia pralinki przez Nagg'a), ale również te odzwierciedlające stany ich duszy. Ociemniały Hamm wielokrotnie „przygląda się” wewnętrznym odgłosom własnego umysłu, wsluchuje się w uporczywy dźwięk kapania w głowie. Clov za pomocą lunety obserwuje przeciwległe widoki. Jako jedyny ma możliwość wspiąć się po drabinie i unieść wzrok nieco ponad horyzont ciasnego pomieszczenia. Nell wpatruje się w toń wody z odległej przeszłości – wody, która kreuje odbicie jej młodzińskich tęsknot. Jednakże każda z postaci, będąc z jednej strony odrębnym światem, egzystuje jednocześnie w miniaturowej przestrzeni wspólnego niepokoju. Niepokój ten przede wszystkim wiąże się z poczuciem nadciągającej klęski – niewiadomej końcówki. Klęska wydaje się nieuchronna, wszechobecna. Clov, oglądając świat przez lunetę, zauważa zatonięcie latarni. To ostatnie światełko nadziei, wyznacznik drogi, kierunkowskaz, prawdopodobnie znika bezpowrotnie. Z *Końcówki* nie ma ucieczki, świat przestaje istnieć, bezpieczne przystanie pochłaniane są przez bezmiar wód. W tym ujęciu zarówno człowiek porzuca świat, jak i świat postanawia porzucić człowieka. Natura niejako odcina się od cywilizacyjnego porządku. Ostatnią nadzieją wydaje się metafizyka i modlitwa. Hamm, Clov i Nagg zwracają się w tym zatraceniu do Boga, jednak ich poszukiwanie nadziei okazuje się absurdałne, groteskowe i daremne. Bóg nie odzywa się, nie daje znaku swojego istnienia – umarł, odszedł,

porzucił ludzkość i chimerę nieidealnego świata? Taka kreacja Boga może uzmysławiać czytelnikowi światopogląd człowieka XX wieku dotkniętego doświadczeniem wojen i upadku cywilizacji. Jest to konsekwencja zła, od którego odwraca się sam Stwórca. Nagg w swej żartobliwej anegdocie porównuje boski akt tworzenia do pracy krawca. Hamm kilkakrotnie próbuje wzywać Ojca, co można rozumieć dwojako – niczym zawołanie do Nagg'a lub westchnienie pełne rezygnacji, skarga kierowana do samego Boga. To wszechobecne zniechęcenie, prześmiewczy stosunek, upadek, droga do klęski wyzwała w bohaterach pragnienie posiadania na własność drugiego człowieka. Wówczas wszyscy stają się wzajemnie od siebie zależni, pielęgnując w sobie tę potrzebę symbiotycznego istnienia. W tym ujęciu zniedołężnienie i defekty fizyczne są jedynie drugoplanową przyczyną tej niesamodzielnosci. Bohaterowie poszukują bezpieczeństwa, jednakże czynią to nie tylko przy pomocy drugiego człowieka, ale również poprzez organizację codziennych czynności. Rutyna, powtarzalność słów i gestów, to nic innego jak próba pozyskania kontroli nad światem, czasem i sobą samym. Bohaterowie próbują przekształcić czas w rzecz materialną, którą można dowolnie manipulować. Głównym przedmiotem tej manipulacji jest zegar, przenoszony i nakręcany przez Clov'a. Podobną próbą kontroli istnienia mogą być monologi Hamm'a ujęte w konwencji teatru w teatrze. Hamm gra, snuje swoją opowieść, nadaje znaczenia światu. Jego życie w tym aktorskim akcie wydaje się być celowe i zamierzone. Bohater zdaje się odznaczać pełnią świadomości w kwestii kreacji otaczającego go świata, czemu wyraz daje w jawnej drwinie.

Jednak czy świat naprawdę nie zostawia miejsca na nadzieję? Koncepcja rzeczywistości nie jest jednorodna. W ramach dramatu dostrzegalne są trzy podstawowe płaszczyzny istnienia. Przede wszystkim każdy bohater formuje odrębny świat. Drugą przestrzenią jest pokój – jego pustka i symetria oraz trzeci świat – zewnętrzny bezmiar (horyzont, woda, ziemia). W takim układzie człowiek staje się dla siebie najsurowszym więzieniem, formą która starzeje się i nieuchronnie zmierza ku degradacji. Człowiek błądzi w przestrzeniach własnej tożsamości, poszukując w sobie człowieczeństwa. Przenika go poczucie zagubienia – wraca w czynnościach, we wspomnieniach do punktów bezpiecznych. Jednocześnie taki świat nie może powrócić do dawnych kształtów, a wszelkie próby w tym zakresie okazują się daremne i bezskuteczne. Dodatkową pułapką jest pokój, który może być symbolem platońskiej jaskini. Pokój więzi bohaterów w życiu doczesnym, odgradza

ich od idei, zniekształca obraz tego, co zewnętrzne, ponadmaterialne, dlatego też trzeci świat ulega deformacji poprzez ciasnotę okien oraz strach przed nieznanym. Wówczas niemożność dostrzeżenia latarni przez Clov'a nie musi stanowić braku perspektyw, lecz może być odczytany jako gest... błędzenia. Clov myli okna i strony świata, boi się odejść. Strach wyznacza jego granice postrzegania i rozumienia zjawisk. Przebłyskiem nadziei może być chłopiec, dziecko skoncentrowane na błażej i niewinnej czynności. Clov, który obserwuje chłopca, próbuje porwać się na walkę z własną tożsamością. Nadzieja rodzi się wraz z odwagą. Konflikt i niezgoda na zło stanowią drogę do wewnętrznego wyzwolenia. W tym samym czasie Hamm neguje istnienie chłopca, gra. Bezradnie chwytą się środków, które zapewniają poczucie kontroli i bezpieczeństwa. Jego „końcówka” to droga którą wybrał, rezygnacja z odwagi, trwałość wewnętrznego marazmu, ślepotą na świat (lub zaślepienie własnym wnętrzem).

S. Beckett oprowadza człowieka po nim samym. Dramat o ponadczasowej wymowie nie tylko traktuje o wizji świata (XX wieku), lecz o uniwersalnej zasadzie błędzenia. Autor prowadzi czytelnika od ściany do okna pokoju, od okna do... „końcówki”, która może stać się początkiem lepszego rozumienia i postrzegania wartości. Statyczność utworu, komizm dialogów i sytuacji kontrastują z istotną problematyką. Dramat ujęty w takiej formie stanowić może próbę oswojenia wykreowanego niepokoju. Staje się absurdem i prawdą – tym, czego często boimy się dostrzec z okien naszych umysłów.

ISBN 978-83-935784-2-9



9 788393 578429